Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 15-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Wtorek, dnia 25 listopada 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086 | Nr 322

Prawie MILION strajkuje

podczas gdy Schuman prowadzi pertraktacje nad utworzeniem rządu we Francji

Ruch kolejowy zamarł zupełnie
Strajkują doki, górnicy i nauczyciele

LONDYN (obsł. wł.). W kołach politycznych Paryża przeważa opinia, że nowy premier francuski Schuman, mimo otrzymania votum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym, napotyka na poważne trudności przy konstrukcji gabinetu.

Przyczyną tego są różnice poglądów w dziedzinie polityki gospodarczej. Schuman przeprowadził rozmowy z przywódcami partii, które w głosowaniu nad votum zaufania udzieliły mu swego poparcia. W ub. niedzielę konferował premier z Leonem Blumem. Mówi się o tym, że jedną z tek ma objąć Reynaud.

PARYŻ. Wobec strajku kolejarzy prawie cały ruch na kolejach francuskich zamarł. Egzekutywa związku robotników dokowych ogłosiła strajk powszechny, a związek urzędników państwowych i samorządowych zadeklarował swą solidarność ze strajkującymi nauczycielami. Strajk górników północnej Francji rozszerzył się na departamenty środkowe, tak że samych górników strajkuje 200.000. W całej Francji strajkuje obecnie około 700.000 robotników.

PARYŻ. W ostatniej chwili donoszą, że konferencja Schumana z b. premierem Reynaud nie dała pozytywnego wyniku, gdyż socjaliści nie aprobują polityki gospodarczej Schumana. Schuman oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze w ciągu niedzieli znajdzie zadowalające rozwiązanie. Głównymi wytycznymi jego polityki, zaznaczył przy tym Schuman, będzie zwalczanie inflacji, wyrównanie budżetu, popieranie zdrowej inicjatywy prywatnej i korzystanie z pomocy zagranicy.

Po 400 złotych za dolara

Ostatnio, zapadła decyzja Rządu Polskiego, na mocy której osobom otrzymującym przesyłki dolarowe z zagranicy wypłacać się będzie oprócz 100 złotych płaconych za dolara dodatkowe jeszcze po 300 złotych za dolara, ze specjalnych na ten cel przeznaczonych funduszów. Zarządzenie to wzmoże niewątpliwie pomoc udzielaną przez Polonię Zagraniczną krewnym w kraju.

Należy dodać, że po 300 złotych za dolara dopłacać się będzie ze specjalnych funduszów również za przekazy do obywateli polskich z tytułu rent i spadków.

Anglicy wycinają lasy niemieckie

FRANKFURT n/Menem (ZAP) — Niemiecka Rada Gospodarcza zaprotestowała przeciw dalszemu wyrębowi drzewa w strefie angloamerykańskiej.

W uzasadnieniu Niemcy twierdzą, że nadmierny wyrąb spowoduje nie tylko katastrofalne skutki w zaopatrzeniu kopalń, fabrykacji papieru i celulozy, ale też może wpłynąć na zmianę klimatu, nierównomierny obieg wilgoci i zakłócenie równowagi w przyrodzie, co grozi prawdziwą klęską. Już teraz w okolicach wyrąbanych dają się we znaki zadymki piaskowe. W strefie amerykańskiej wyrąb lasów stanowi 187% terenów nowozalesionych, a w strefie brytyjskiej 386%.

Mgły nieszczęściem Anglii



Anglia była w ostatnim czasie widownią całego szeregu poważnych katastrof kolejowych, których bezpośrednią przyczyną jest gęsta, prawie nieprzenikniona mgła, otulająca kraj w miesiącach późnej jesieni. Największą była katastrofa ekspressu szkockiego, który w drodze z Edynburga wykoleił się niedaleko Goswick. Oto widok strzaskanych wagonów kolejowych, spod których wydobyto 22 zabitych i 156 rannych.

Konferencja londyńska budzi powszechne zainteresowanie

MOŁOTOW w drodze do Londynu

LONDYN (obsł. wł.). Niedzielne pisma londyńskie poświęcają dużo uwagi mającej rozpocząć się we wtorek konferencji czterech mocarstw. Wyrażają one opinię, że od jej wyników zależą losy Europy. M. in. pisma przytaczają oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagr. Bevina, który miał wyrazić nadzieję, że na konferencji tej uda się co najmniej uregulować sprawy Austrii.

Minister Mołotow znajduje się w drodze z Moskwy do Londynu i przybył już do Berlina.

Sekretarz stanu Marshall, który na uniwersytecie w Oxfordzie otrzymał tytuł doktora honoris causa, oświadczył w związku z konferencją, że nie traci nadziei na jej dodatnie wyniki, gdyż historia uczy nas, że często istniały wielkie różnice poglądów na zagadnienia poważne, a jednak osiągano porozumienie.

WARUNEK Zw. Radzieckiego

LONDYN (obsł. wł.). Na sobotnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Zw. Radzieckiego powtórzył swój sprzeciw co do dopuszczenia Włoch i Transjordanii do ONZ, o ile Rumunia, Bułgaria i Węgry nie otrzymają również praw członkowskich.

18-ty most gotowy na linii Śląsk - Wybrzeże

ŁÓDŹ (PAP). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi oddała do ruchu odbudowany na stałe most nad rzeką Ner koło Dąbia. Jest to ostatni z 18 mostów kolejowych odbudowanych na magistrali węglowej Śląsk-Wybrzeże (Herby-Gdynia). W ten sposób cała linia węglowa w obrębie Dyrekcji Łódzkiej jest już ostatecznie przystosowana do normalnego ruchu. Zdolność przepustowa linii znacznie wzrosła

Chciał przemycić kg złota - nie udało się prosił o śmierć przez powieszenie a sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia

Ze wzruszenia i wdzięczności rozpłakał się

(zg). Sąd Okr. w Zielonej Górze. rozpatrywał ciekawą sprawę.

Pewien Niemiec nazwiskiem Erich Kley otrzymał w czasie okupacji od znajomego złoto do przechowania. Kley przechowywał skarb u siebie pod Berlinem, a następnie w obawie nalotów uciekł do Gubina i zakopał złoto w ogrodzie siostry.

Uciekając przed frontem pozostawił jednak skarb w Gubinie. Traf chciał, że w międzyczasie właściciel skarbu spotkał go w Berlinie i zażądał zwrotu złota. Ponieważ Kley złota nie posiadał i dawał wykrętne odpowiedzi, został powołany przed sąd, który zagroził, iż jeżeli Kley złota nie zwróci, zostanie aresztowany.

Wówczas Kley w towarzystwie swojej siostry przekradł się przez granicę, dotarł do Gubina, odnalazł skarb, przemalował złote monety na czarno i ruszył w drogę powrotną. Na granicy został on ujęty jednak przez WOP.

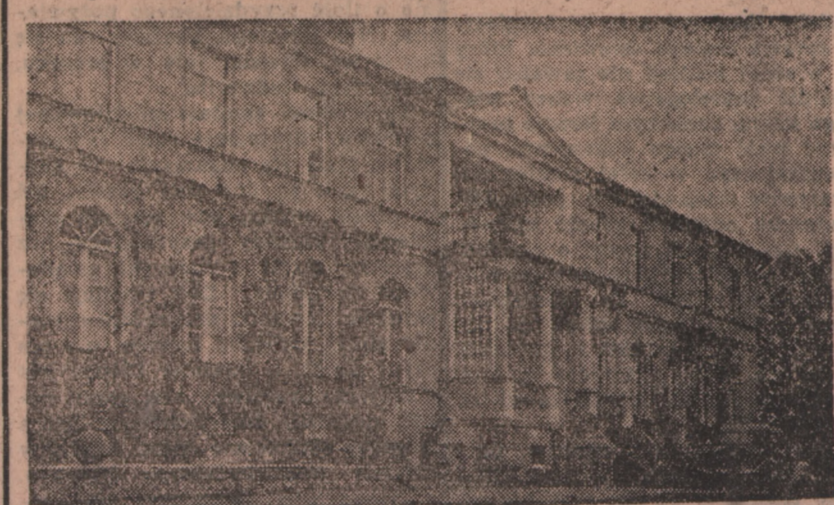
Znając prawodawstwo niemieckie w okresie wojny Kley spodziewał się surowego wymiaru kary i w ostatnim słowie prosił Sąd o śmierć przez powieszenie. Z chwilą, gdy dowiedział się o skazaniu go jedynie na 8 mies. więzienia. rozpłakał się z wzruszenia.

Rozprawa wzbudziła w Zielonej Górze dużą sensację.

Protest Węgier

LONDYN (obsł. wł.). Rząd węgierski zaprotestował w Waszyngtonie przeciwko faktowi, że były przywódca węgierskiej partii opozycyjnej Pfeiffer otrzymał zezwolenie na wjazd do Ameryki bez paszportu i wizy.

Kiedyś siedziba junkrów pruskich - dziś dom dziecka



We wsi Duże Machomino, powiecie słupskim przejęto piękny lecz poważnie zdewastowany pałac b. junkrów pruskich — który po kapitalnym remoncie przeznaczono na sierociniec.
(Fot. — H. Matuszewski, Słupsk)

ZA MAŁO PRĄDU w St. Zjednoczonych

LONDYN (obsł. wł.). Całym połaciom Stanów Zjednoczonych grozi w grudniu brak prądu, jeżeli kompanie elektryczne i rządy poszczególnych stanów nie zorganizują wspólnej eksploatacji swych zasobów. Obecnie Stany Zjednoczone osiągnęły punkt szczytowy w zużyciu prądu elektrycznego.

Sytuacja we Włoszech

** W POŁUDNIOWYCH Włoszech doszło do porozumienia pomiędzy rządem a przedstawicielami strajkujących, tak że strajk. obejmujący południowe regiony Włoch, został zażegnany.

Prawdziwe cele

Oceniając obiektywnie koncepcję pomocy amerykańskiej dla Europy należy podkreślić że—jak to wynika z oświadczeń Marshalla i Harrimana — ma być ona uwarunkowana szeregiem klauzul, zmierzających do poddania kontroli amerykańskiej rozwoju gospodarczego grupy państw europejskich. Twórcy amerykańskiego planu pomocy dążą w istocie do usunięcia konkurencji przemysłu pewnych państw europejskich, zagrażającej interesom amerykańskich monopoli. Pragną oni stworzyć warunki dla handlu amerykańskiego dającej mu możność opanowania rynku. Może to doprowadzić do utraty przez państwa europejskie ich niezależności gospodarczej i politycznej.

Charakterystyczne światło rzuca na tę sprawę opracowany przez min. Marshalla, projekt „doraźnej pomocy" dla Francji, Włoch i Austrii. Państwa te mają zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi specjalne układy, w których zobowiązują się zakupić wszelkie towary, jakie Stany Zjednoczone będą uważały za stosowne im przysłać. Na pierwsze wezwanie prezydenta USA będą one musiały poza tym złożyć sprawozdanie ze sposobu w jaki towary te zostały zużytkowane. Żeby kontrolować posunięcia rządów państw korzystających z pomocy Stanów Zjednoczonych, rząd amerykański wyśle specjalnych pełnomocników, tak jak to uczynił w stosunku do Grecji i Turcji.

Prócz nadzwyczajnej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, plan amerykański przewiduje także wyasygnowanie pomocy dla zachodnich Niemiec. Ogólna suma pomocy preliminowana została na 1.907 milionów dolarów. Z tej sumy 597 milionów przeznaczono dla Francji, Włoch i Austrii a 500 milionów otrzyma Departament Wojny na potrzeby strefy okupacyjnej w Niemczech. Niemcy zachodnie otrzymają więc prawie tyle samo co Francja, Włochy i Austria razem wzięte.

Monopole amerykańskie już dawno wyznaczyły Zagłębiu Ruhry rolę bazy, z której mogłaby być roztaczana kontrola nad życiem gospodarczym państw zachodnio - europejskich.

Tak wygląda plan „współpracy" gospodarczej w wersji amerykańskiej. „Współpraca" ta ma polegać na zerwaniu łączności gospodarczej Europy zachodniej ze wschodnią i ma całkowicie uzależnić życie gospodarcze Europy od Stanów Zjednoczonych.

Ogłoszeniu planu „pomocy" amerykańskiej dla państw europejskich towarzyszy nowy zamach reakcji amerykańskiej na prawa i interesy mas pracujących Stanów Zjednoczonych. W swym orędziu do Kongresu prezydent Truman mówił o niebezpieczeństwie kryzysu, grożącego Stanom Zjednoczonych i wysunął szereg propozycji, zmierzających do objęcia kontrolą wielu dziedzin życia gospodarczego. W istocie rzeczy program gospodarczy, wysunięty przez prezydenta Trumana, jest próbą przerzucenia na naród amerykański wszystkich wydatków i ciężarów, związanych z realizacją „pomocy" gospodarczej dla Europy.

Nie ulega wątpliwości, że przewidziane przez prezydenta Trumana posunięcia w dziedzinie gospodarczej, w dziedzinie kontroli cen i racjonowania różnych towarów, wywołają wewnątrz kraju niezadowolenie i napięcie. których Stany Zjednoczone chciałyby uniknąć, montując tzw. „plan Marshalla".

W piątek 21 bm. zmarł w Łodzi w wieku lat 55 Członek naszej Sekcji

ś. p. WIKTOR DĄBROWSKI

W zmarłym tracimy szczerego i serdecznego Kolegę, który był nam zawsze wzorem. 01800

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Oczekujemy, że w kondukcie żałobnym nie zabraknie żadnego z członków naszej Sekcji.

Zarząd Sekcji Bławatniczej
przy Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy. 01801

W piątek 21 bm. zmarł w Łodzi członek naszego Zrzeszenia

ś. p. WIKTOR DĄBROWSKI

W zmarłym tracimy długoletniego, aktywnego członka naszej organizacji, który we wszystkich sprawach życia kupieckiego brał zawsze żywy udział. 01799

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 25 bm, o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Wzywamy wszystkich Kolegów do uczestniczenia w pogrzebie.

ZARZĄD ZRZESZENIA
Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

Pasażerowie M/S Batory

GDYNIA (w). W dniu wczorajszym natychmiast po przybyciu m/s „Batory" z Nowego Jorku do portu gdyńskiego podaliśmy pierwszą listę główniejszych pasażerów naszego motorowca transatlantyckiego. Należy dodać, że przybyli również z Kopenhagi dyr. Marian Drozdowski i dyr. Jerzy Jurkiew, delegaci polscy do komisji dla spraw realizacji polsko-szwedzkiej umowy handlowej. Podróż z Kopenhagi do Gdyni na „Batorym" odbył także nasz minister pełnomocny w Danii p. Stanisław Keles Krausz, zaś z Londynu przybył dyr. Tadeusz Cieślak z małżonką, kierownik placówki GAL-u w Londynie oraz p. Kupiszewska, znana śpiewaczka polsko - amerykańska,

Na komisji politycznej ONZ

PALESTYNA poróżniła anglosasów

Delegat brytyjski nie chce ustąpić mimo nacisku St. Zjednoczonych

LONDYN (obsł. wł.) W rezultacie 3 długich posiedzeń, komisja palestyńska odstąpiła od powzięcia natychmiastowej uchwały w sprawie Palestyny. Korespondenci pism zaznaczają, że jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwiona bezzwłocznie, to nie znajdzie się już ona na zebraniu ogólnym ONZ, które kończy swe debaty we wtorek lub w środę. Delegat brytyjski podniósł, że w projekcie komisji nie przewidziano, jakie siły zbrojne mają utrzymać porządek w Palestynie aż do czasu przejęcia odpowiedzialności przez nowe władze, tj. komisję z ramienia ONZ. Delegat amerykański zarzucił W. Brytanii, że nie okazuje pełnego zrozumienia dla sprawy palestyńskiej i utrudnia jej rozwiązanie. Proponuje on powzięcie szybkiej decyzji w sprawach zasadniczych, gdy tymczasem drobne kwestie można by odłożyć na później. Delegat Chin oświadczył się za podziałem Palestyny. Delegat Jugosławii oświadczył się natomiast przeciwko podziałowi, a za rozwiązaniem na zasadach federacyjnych.

Na tym przerwano debaty i komisja zbiera się ponownie w dniu dzisiejszym.

Dodatki żywnościowe za masowe mordowanie

DACHAU (ZAP) Jako jeden z ostatnich procesów przed amerykańskim sądem wojskowym rozpocznie się w Dachau 25 bm. proces przeciw 6 funkcjonariuszom SS, członkom tzw. komandi 99 w Buchenwaldzie, którzy oskarżeni są o zamordowanie 6—7 tys. sowieckich jeńców wojennych.

Za swą „ciężką pracę" otrzymywali oni dodatkowe racje żywnościowe oraz przydziały spirytualiów i papierosów.

Świat w kilku wierszach

** POLICJA włoska aresztowała 15 fałszerzy pieniędzy, u których znalazła 5 mil. fałszywych banknotów oraz broń i amunicję.

** ZNANY publicysta Edmund Osmańczyk bawi obecnie w Kanadzie. W stolicy Kanady, Ottawie, wygłosił on odczyt o Polsce współczesnej.

** ALBAŃSKI minister przemysłu Spiro — zginął wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Czyścił rewolwer, który wystrzelił i kula ugodziła go w serce.

** JAK DONOSZĄ z Sztokholmu, bawiący obecnie w Szwecji przywódca niemieckich socjal-demokratów, Kurt Schumacher, wyjedzie w niedzielę do Oslo. W Norwegii zabawi Schumacher 2 dni i następnie powróci do Niemiec.

** AMERYKAŃSKIE władze okupacyjne odrzuciły prośby o ułaskawienie, wniesione przez b. lekarzy przybocznych Hitlera (Karola Brandta) i Himmlera (Gebharda), którzy za zbrodnie wojenne zostali skazani na karę śmierci.

** AMERYKAŃSKIE władze wojskowe w Niemczech przekazały rządowi Holandii sumę 33 milionów dolarów jako ekwiwalent za złoto zrabowane w Holandii przez Niemców w czasie wojny.

* W czasie walk o wolność Jugosławii 400 tys. ludzi utraciło zdrowie. Dziś są oni zrzeszeni w Związku Inwalidów, który jest bardzo czynny. Członkowie związku pracują we wszystkich gałęziach życia gospodarczego Republiki.

* NA UNIWERSYTETACH rosyjskich studiuje 670 tysięcy studentów. Z tej liczby około 300 tys. studentów, to członkowie komunistycznego związku młodzieży.

Komisja badań kryminalno biologiczna

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się konferencja organizacyjna w sprawie wznowienia w Polsce badań kryminalno-biologicznych.

W wyniku obrad postanowiono powołać do życia komisję do badań kryminalno-biologicznych.

Do głównych zadań Komisji należeć będzie m. in. przeprowadzanie badań nad nieletnimi, przebywającymi w zakładach poprawczych i wychowawczych oraz nad nieletnimi w schroniskach przy Sądach Grodzkich dla nieletnich.

Na podstawie danych, zawartych w kwestionariuszach wydawanych przez Komisję, sędzia będzie mógł zastosować w stosunku do nieletniego przestępcy właściwy środek wychowawczy, przewidziany w Kodeksie Karnym, zaś dyrekcja zakładu wychowawczego — należycie pokierować wychowaniem nieletniego.

Przemówienie min. Modzelewskiego

na komisji spraw zagranicznych Sejmu

Na komisji spraw zagranicznych Sejmu przemawiał min. Modzelewski. Zarzucił on polityce anglosaskiej, że tzw. plan Marshalla stawia zasadę priorytetu w odbudowie Niemiec przed zniszczonymi krajami Europy. Priorytet ten doprowadza do tego, że istniejąca już od 1946 r. rozpiętość między efektywnym dochodem społecznym Niemiec i Polski na korzyść Niemiec, jeszcze bardziej by wzrosła. My chcemy odbudowy Europy — mówił minister — ale na podstawie nowej równowagi ekonomicznej, która bynajmniej nie eliminuje Niemiec, lecz stawia je na właściwym miejscu. Rząd Polski uważa, że należy znacjonalizować wielki przemysł niemiecki oraz odbudować rolnictwo niemieckie. Obecna sytuacja żywnościowa Niemiec jest przede wszystkim następstwem powojennego spadku ich produkcji rolnej, która w strefach anglosaskich wynosi zaledwie 40 proc. Minister wskazał na dodatkowe przyczyny pogłębiające ten stan rzeczy, jak na nieprzeprowadzenie reformy rolnej w zachodnich Niemczech, nieumiejętną politykę gospodarczą w tych strefach i brak stabilizacji stosunków wewnętrznych.

Na marginesie omawiania spraw niemieckich min Modzelewski omawia przyczyny, którymi kierował się Mikołajczyk, ukrywając znany już opinii polskiej i zagranicznej list byłego podsekretarza stanu w brytyjskim Foreign Office, Aleksandra Cadogana. Minister przytacza dokładny stenogram odpowiedzi min. Bevina na interpelację poselską.

Pan Bevin powiedział: „List ten stwierdzał, że jeśli chodzi o zachodnie granice Polski, rząd Jego Królewskiej Mości uważa, iż Polska powinna mieć prawo rozszerzenia swego terytorium aż po linię Odry, wyłączając port szczeciński".

List, który miał charakter poufny, stanowi część długich rozmów dyplomatycznych z rządami ZSRR, Polski i Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli jednak Mikołajczyk tak ważnego dokumentu nie ujawnił, zwłaszcza w czasie rozmów poczdamskich, w których brał udział, i później gdy do tych spraw wielokrotnie powracano, to wynikało to z tego, że swoją rozgrywkę o rolę, jaką chciał odegrać w Polsce, stawiał wyżej niż interes Polski.

Wynikało to również z zobowiązań, jakie powziął wobec swych mocodawców p. Churchilla i p. Edena. Potwierdzając te rozmowy, jakie w owym okresie mieli Mikołajczyk i jego ministrowie z p. Edenem i Churchillem. W jednej z takich rozmów z p. Raczyńskim, p. Eden wyraźnie podkreślił, że żądania Polski nie powinny jednak obejmować terytoriów po Odrę i Szczecin, gdyż tego rodzaju żądania, jak wyraził się p. Eden, byłyby „po prostu szaleństwem" („sheer madness").

Były poseł Mikołajczyk zgodził się z opinią p. Churchilla i p. Edena, że istotnie byłoby to szaleństwo i dlatego to dokument Cadogana zatrzymał dla swej wyłącznej wiadomości.

Ażeby skończyć z tą niebezpieczną sprawą małego człowieka, który dla własnej ambicji nie zawahał się popełnić przestępstwa wobec własnego kraju, chciałbym jeszcze przytoczyć treść innego dokumentu, potwierdzającego w całej rozciągłości negatywne stanowisko b. posła Mikołajczyka odnośnie granic zachodnich. Chodzi tym razem o okólnik, wydany przez rząd, któremu premierował Mikołajczyk do wszystkich swoich placówek zagranicznych, noszący datę 26 lipca 1944 r. Zwracam uwagę na datę. Odnośnie naszych granic zachodnich okólnik mówił co następuje:

„Komitet chełmski wysuwa linię Odry jako granicę na Zachodzie Rząd polski w swych roszczeniach terytorialnych wysuwał jedynie sprawę Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego, z małym zabezpieczeniem portów bałtyckich i przemysłu śląskiego nie popierając demagogicznej i nierealnej linii Odry. Wysuwanie tej linii budzi niepokój w opinii i poważnej publicystyce brytyjskiej, co można równie umiejętnie wykorzystać".

A więc nierealność i nawet demagogia w odniesieniu do Odry (!). Za to konieczność wykorzystania z publicystyki angielskiej argumentów przeciwko Odrze i Nysie. Autor tego okólnika, dziś zwykły zbieg, miał czelność pretendować do przewodzenia narodowi polskiemu.

Na tym kończy się seria kompromitujących b. posła Mikołajczyka istniejących dokumentów.

Po przemówieniu min. Modzelewskiego wywiązała się szeroka dyskusja, w toku której minister udzielił dalszych wyjaśnień zarówno w sprawach ONZ, dotyczących zagadnienia niemieckiego.

Chaos walutowy w Austrii

WIEDEŃ (ZAP) W całej Austrii, nie mówiąc o Wiedniu, odbyły się demonstracje z powodu uchwalenia projektu reformy walutowej oraz ustawy o ochronie waluty. Związki zawodowe i koła lewicowe, zwłaszcza partia komunistyczna wystąpiły w ciągu miesiąca ostro przeciw przyjętym ustawom, które wejść mają w życie w ciągu miesiąca od ich zatwierdzenia przez władze okupacyjne 4 mocarstw Francja, Ameryka, W. Brytania wyraziły zgodę na wprowadzenie w życie ustaw przed przewidzianym terminem, 30-dniowym. Zw. Radziecki dotąd nie wyraził swej zgody.

Na rynku wewnętrznym powstała panika. Wskutek dewaluacji szylinga ludność wycofuje znaczne oszczędności i czyni masowe zakupy. Wiele przedsiębiorstw zamknęło swoje magazyny i zostało za to ukarane przez władze.

Odznaczenie za wybitne zasługi

Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP) W Belwederze Prezydent RP udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi wybitnych muzeologów i konserwatorów polskich, zasłużonych przy zabezpieczeniu, rewindykacji i restauracji zabytków kulturalnych i dzieł sztuki.

Krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został dyrektor Muzeum Narodowego Lorentz, krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali ob.ob. Zachwatowicz i Michałowski, krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali ob.ob. Kieszkowski Lenart, Marconi, Piwocki, Romer, Sawicki, Tomkiewicz i Walicki. Krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski ob.ob. Biegański, Chmarzyński i Kelpiński.

Dzień powszedni w Anglii

Nadzieje z okresu wojny — Coraz mniejsze racje — Trzeba jeść co dają, a nie to, co się lubi

Przeciętny Brytyjczyk wyobrażał sobie, że po zakończeniu działań wojennych jego na ogół na wysokim poziomie utrzymane racje żywnościowe będą podniesione do poziomu przedwojennego. Oczekiwał on, że racje żywnościowe będą więcej urozmaicone i że władze aprowizacyjne więcej troszczyć się będą o jakość, a nie o ilość przydzielanego pożywienia. Nic dziwnego, znudziły mu się konserwy mięsne, jaja w proszku, margaryna, śledzie itd.

Tymczasem zamiast spodziewanej poprawy, brytyjskie racje żywnościowe stale się pogarszają. W każdym razie są one dziś gorsze, niż w czasie wojny, gdy pomimo niemieckiej blokady przychodziły bez przerwy statki z Ameryki, załadowane żywnością. Dziś sytuacja się zmieniła, żywności przychodzi znacznie mniej, państwo bowiem nie ma czym płacić, a minister Cripps jest stanowczo przeciwny zaciąganiu nowej pożyczki amerykańskiej, która mogłaby ostatecznie oddać Anglię w niewolę amerykańskiego kapitału.

Trzeba więc ograniczyć swe potrzeby. Nie można dziś myśleć o tym, aby na śniadanie mieć, jak za dobrych czasów, jajecznicę z boczkiem. Boczku na kartki otrzymuje się bowiem zaledwie 28 gramów, to jest cienki plasterek i to musi wystarczyć na cały tydzień. O jajecznicy również trudno marzyć, jeśli się otrzymuje jedno jajko na tydzień lub jaja w proszku.

Brytyjczyk również musi zapomnieć o befsztyku z polędwicy na obiad, gdyż całotygodniowy przydział mięsa wystarczy zaledwie na drobną zakąskę. Za to namawiają go władze aprowizacyjne, aby jadł jak najwięcej ryb morskich, a przede wszystkim śledzi, których Brytyjczyk nie lubi. Musiał się on już przyzwyczaić bo befsztyków z wieloryba i dorsza, za którymi bynajmniej nie przepada.

Jeśli chodzi o kartkowe przydziały, to Brytyjczyk otrzymuje bez względu na stan zamożności: 227 g masła, 454 g margaryny, od 10 do 12 kg chleba, 45 g herbaty, 227 g sera, 1 kg mięsa, 907 g cukru i 4 litry mleka — na 4 tygodnie. Poza tym może on nabyć na punkty, których otrzymuje 28, różne dodatkowe produkty. Np. za 4 punkty nabyć może kilo makaronu, za 2 punkty puszkę sardynek. Ale wszystko razem wystarczy zaledwie na skromne wyżywienie.

Brytyjczyk obawia się, że i z tego skromnego przydziału władze aprowizacyjne mogą mu coś odjąć, jeżeli sytuacja kraju nie poprawi się, na co bynajmniej się nie zanosi, przynajmniej na razie.

Apoteoza męstwa

Z wystawy malarstwa i rzeźby w Salonie Zakopiańskim

Zakopane, w listopadzie

Na X wystawie malarstwa i rzeźby w Salonie Zakopiańskim, pomiędzy szeregiem udatnych eksponatów o tematyce przeważnie montanistycznej, wyróżniają się odmiennością koncepcyj dwie grupy prac. Należą do nich szkice obozowe Marii Hiszpańskiej i suchoryty Jana Samuela Miklaszewskiego oraz — grupa druga: drzeworyty Wacława Waśkowskiego.

Hiszpańska i Miklaszewski są typowymi przedstawicielami szerzącego się w Polsce t. zw. „kompleksu oświęcimskiego". Jest to psychoza przejawiająca się w literaturze, w sztuce, w nauce, dążnościach społecznych itp., a streszczająca się głównie w apoteozie cierpień narodów w czasie ubiegłej wojny. Stosy nagich trupów, wychudłe piszczele, walka w śmietnisku o kość — to sceny Hiszpańskiej. Miklaszewski jest — przy doskonałej technice — mniej samodzielny: Jego „pięta" (dzieci żydowskie), jest wyraźną reminescencją Goyi. Oboje z [illegible] — równolegle do swych kolegów w innych dziedzinach — ilustratorami „chorału" z całą jego bezsilną rozpaczą.

Diametralnie inny pogląd przedstawia Waśkowski. Z bogactwa przeżyć narodowych ubiegłej wojny, wybrał cechę najbardziej istotną i najbardziej narodową: męstwo. Odpychając czad cierpienia i mistykę tematów obozowych, dłonią żołnierza wydobył z dna duszy polskiej to co jest jej wartością największą. Jest równie, jak „oświęcimiacy" realistyczny, jednak pozbawiony akcentu bezsiły. Walka i chwała — to motto twórczości Waśkowskiego, opiewającej niezłomne męstwo polskie.

Według gradacji emocjonalnej, pierwszym, najłagodniejszym tonem z trzech wspomnianych prac Waśkowskiego, jest „Wnętrze". W kapitalnym wyłamaniu się z konwencjonalizmu sztuki i tematyki współczesnej, przedstawia artysta róg domu ścięty pociskiem artyleryjskim. Oczy [illegible]cuza czy Anglika nie zobaczą nic więcej prócz tragicznie obnażonych izb, wysypanych sprzętów, pościeli, naczyń; serce polskie jednak wie, że za rogiem rozwalonego domu grzmią ze stenów powstańcy Warszawy, że kurz i dym nie pozwalają nam zobaczyć tego, co czujemy każdym nerwem. I nie jęk boleści, lecz zgrzyt wściekłości rodzi „Wnętrze" Waśkowskiego.

Drugi z kolei szkic nastraja o ton wyżej „Martwa natura". I znów przed oczyma widza, zamiast banalnych kwiatów, jarzyn czy wazonów leży powielacz, konspiracyjna gazetka, pistolet i granaty. Wymowa drzeworytu jest tak silna, wrażene konspiracji tak nieodparte, że wszyscy zniżają głos i szeptem wymieniają uwagi. Ale trzeba być Polakiem, by to zrozumieć, inni, których kraju nie przeorała wojna z krańca w kraniec, nie pojmą nic i spokojne ich serce nie drgnie na widok gazetki i granatów. To tylko nasze polskie sprawy, nasze nieznane i niesprzedane męstwo.

Wreszcie trzeci drzeworyt zatytułowany „Kwiaty" — jest najwyższym akcentem małej trylogii Waśkowskiego. Szkic przedstawia mur, na którym chlaśnięto pospiesznie wapnem krzyż i napis: „chwała"; pod murem kałuża krwi i wiązanka kwiatów na bruku. Więcej nic. Lecz straszliwa prostota drzeworytu tryska nadmiarem wzruszeń, akcji, wspomnień tak żywych i tak świeżych. Z obrazka bije krzyk przedśmiertny: „Niech żyje Polska" i grzmot salwy egzekucyjnej; ręce rodaków malują na murze krzyż i piszą „chwała", a litościwa dłoń kobieca rzuca białe kwiaty na krew. Oto barwy polskie na bruku stolicy.

Apoteoza męstwa jest wyzwoleniem zupełnie świadomej tęsknoty ogółu. Mogąc pójść różnymi drogami, poszliśmy w latach 1939—1945 drogą naznaczoną rozkazem świadomości zbiorowej. Odrzuciliśmy koncepcje zapobiegliwości, niewyniszczania się, biologicznej ochrony — szliśmy drogą honoru i męstwa odrzucając zdecydowanie i niezachwianie wszelkie sprawy uboczne, mogące nam zaciemnić cenę wolności. Ojczyzny nie można sobie wyszachrować przy stole konferencyjnym, lecz trzeba za nią zapłacić potokami krwi.

Waśkowski jest jedynym bodaj w malarstwie reprezentantem tego kierunku myślenia i stąd jego niesłychana popularność, rosnąca z dnia na dzień. Wyzwolił uczucia zbiorowości polskiej i dlatego przed jego drzeworytami na wystawie zakopiańskiej skupią się najwięcej cicho szepczących ludzi.

Zbigniew Makowiczka

Świadek zbrodni tryszczyńskiej opowiada...

„Z zawiązanymi oczami wieziono nas na miejsce egzekucji"

Bydgoszcz, w listopadzie

W związku z odkryciem i ekshumacją zwłok 206 żołnierzy radzieckich w lasach tryszczyńskich pod Bydgoszczą, do miejscowych władz powiatowych zgłosił się mieszkaniec powiatu świeckiego (nazwisko jego jest w posiadaniu redakcji) i złożył zeznania wyjaśniające nieznane dotychczas okoliczności dot. zbrodni popełnionych na wymienionych żołnierzach.

Z zeznań tych wynika, że jeńcy radzieccy przybyli do więzienia bydgoskiego w listopadzie 1941 r. Świadek przebywał w tym czasie w areszcie i widział umieszczanie w celach więziennych przez gestapowców większej liczby jeńców rosyjskich. Po pewnym czasie funkcjonariusze gestapo wywołali z cel 8 Polaków i nakazali im przygotować się do wyjazdu poza obręb miasta. Przed samym wyjazdem więźniom Polakom nałożono na oczy opaski i załadowano ich na samochód ciężarowy. Każdemu z więźniów dano łopatę i kilof. Między więźniami znajdował się również świadek. Wyjeżdżających ostrzeżono, że gdyby którykolwiek z nich zdjął podczas przewozu opaskę z oczu, grozi wszystkim rozstrzelanie. Świadek składający zeznania w starostwie, znając doskonale rozkład miasta, zorientował się w trasie, którą przewoził ich samochód. Po kilku minutach jazdy wóz zatrzymał się, więźniom — Polakom nakazano zejść i zdjęto opaski z oczu. Spotrzegli oni wówczas iż znajdują się w lesie, i że w pewnej odległości leży duża ilość zwłok. Niektóre zwłoki nie posiadały na sobie mundurów i obuwia.

Polacy zmuszeni zostali do pogrzebania pomordowanych. Po tej czynności władowano ich ponownie na samochody, przewiązano oczy opaskami i odwieziono do więzienia. Następnego dnia (25 listopada 1945 r.), Polacy zajęci byli porządkowaniem cel, w których poprzednio przebywali jeńcy radzieccy. W celach tych zauważyli oni około 200 par tzw. holenderskiego obuwia i kilka wojskowych pasów. Świadek wykorzystując w pewnym momencie nieuwagę dozorcy, zabrał kilka portfeli zawierających dokumenty pomordowanych. I ukrył je na dziedzińcu sądowym, gdzie — jak przypuszcza — znajdują się do dnia dzisiejszego. Natychmiast po złożeniu tych zeznań, bydgoskie władze powiatowe wszczęły dochodzenia, pragnąc ustalić prawdziwość złożonych zeznań.

Zbieg okoliczności więc sprawił, że wykryto szczegóły zbrodni o której Niemcy myśleli, że pozostanie na zawsze tajemnicą.

Fab.

Prof. P. C. Jagot

Psychologia czaru osobistego

I

Każda kobieta pospolita czy subtelna już od pierwszej chwili obudzenia świadomości czuje, że los jej ułoży się zależnie od wrażenia, jakie wywrze na osoby związane z jej życiem. Przeświadczenie to utwierdza się jeszcze bardziej w momencie, gdy pragnie utrwalić harmonię pożycia małżeńskiego. Każda usiłuje więc instynktownie rozwinąć swój wrodzony urok. Każda jest posłuszna prawu swojej płci: konieczności podobania się. Podobać się, to znaczy żyć w atmosferze ogólnej sympatii i aprobaty; podobać się, to znaczy osiągnąć zainteresowanie innych ludzi; podobać się to znaczy w wielu wypadkach zdobyć miłość głęboką i wyłączną. Normalnie w wieku młodzieńczym natura obdarza istotę nawet najbardziej przeciętną przelotnym czarem i powoduje równie przelotne zachwyty ludzi, którzy z nią się stykają. Mnóstwo młodych dziewcząt wyobraża sobie wówczas, że podbiły jednego ze swoich kolegów, wtedy, gdy tylko oddziałały na niego w sposób czysto zmysłowy. Następuje rozczarowanie. Związki nad którymi dominuje wyłącznie bożek gatunku, rozpadają się szybko z chwilą, gdy zostanie zaspokojony. Czar młodzieńczy, ten urok właściwy wszystkim w pewnym okresie życia, jest krótkotrwałym darem natury. Służy celom kosmicznym, nie zaś celom osobistym. Przyciąga on do każdej istoty tych, do których nie ma ona najmniejszej inklinacji i pozostawia obojętnym jedynego człowieka, który właśnie mógłby jej się podobać.

Doświadczenie naucza, jak bardzo kruche są przejawy uroku osobistego, na które tak bardzo zazwyczaj liczymy: warunki zewnętrzne, estetyka stroju, dystynkcja, kultura intelektualna lub artystyczna. Należało by zapytać czy wśród tych najbardziej uprzywilejowanych kobiet wiele znalazło szczęście w życiu uczuciowym. Wygląd zewnętrzny ma swoją doniosłość, lecz w nim tkwi jeden tylko element czaru osobistego. Uroda, wykształcenie, poziom intelektualny, zalety moralne, nie wystarczają zawsze do wzbudzenia miłości i niesłusznie rościłyby pretensje do jej zachowania.

Głębokie i trwałe uczucia budzą się, rozwijają, pod wpływem nieokreślonego i subtelnego promieniowania. To promieniowanie — całkowicie różne od wzajemnego pociągu dwojga płci, który jest właściwy wszystkim młodym ludziom, — zawodzi czasem kobiety klasycznie piękne, podczas gdy emanuje w sposób zadziwiający z istot zupełnie banalnych.

(Dokończenie w nast. numerze)

FRANCUSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA

W przyszłym roku francuska ekspedycja naukowa udaje się na Grenlandię, aby dowiedzieć się, czy ziemia się ogrzewa a przestrzeń lodów się kurczy.

ADAM CZEKALSKI

Wschód się pali

POWIEŚĆ 48

Wyznała mu to, bo miała momenty, w których jej się zdawało, że oboje przeżywają ostatnie godziny swego życia.

W tym momencie, ogarnięta słodkimi wspomnieniami, którym nie mogła się oprzeć, odwróciła się znowu do gubernatora i powiedziała:

— Czy nie wiesz, wuju, co dzieje się z Fryderykiem Thompsonem? Tak bardzo chciałabym go widzieć.

— Mieszka nadal w Szanghaju i czuje się dobrze — odrzekł Haillcourt. — Nie wiem jednak, czy mogłabyś życzenie swoje wykonać.

— Dlaczego?

— Pan Thompson bardzo często wyjeżdża na linie bojowe.

— Czy nie mógłbyś zadzwonić w tej chwili do jego hotelu, o ile wiesz, gdzie mieszka i zapytać o niego?

— Chętnie zrobię ci tę przysługę. Gubernator podszedł do biurka i podniósł słuchawkę telefoniczną, a gdy odezwał się Somain, kazał mu się połączyć z hotelem Fryderyka.

— Czy ty go kochasz, Danielo? — spytał po chwili gubernator.

Daniela skinęła głową potakująco.

— Szkoda.

— Dlaczego?

— Myślałem, że przydasz się nam jeszcze na innym terenie. Ale teraz widzę, że ty już naprawdę jesteś stracona dla tej pracy, którą z takim poświęceniem i samozaparciem się wykonywałaś w ciągu paru lat.

— A widzisz, a widzisz! — zawołała radośnie Daniela. — Rozumiesz to sam dobrze, a jednak chcesz mnie wysłać jeszcze do Kobe.

— Ostatni raz.

— I wystawiasz mnie na najgroźniejsze niebezpieczeństwo, jakie mi tam zagrażać może za cały czas mojego pobytu w Chinach.

— Nasze życie jest i winno być zawsze do rozporządzenia ojczyzny.

Gubernator podniósł dumnie głowę i spojrzał poważnie na Danielę. Pod tym jego spojrzeniem Daniela doznała uczucia, że opór jej słabnie. Poczuła się w tej chwili tak samo Francuzką, jak Haillcourt. Skłoniła na pierś głowę.

— Zatem... powinnaś pojechać do Kobe, Danuś. To ostatnia twoja wyprawa.

— Czy pojedzie tam kto ze mną?

— Corbin czeka na ciebie w Antung, a może już w Kobe. Stamtąd pojedziecie drogą, o której mówił ci już w zatoce Peczili.

— Dobrze.

— W tej chwili wszedł Somain i pochylił się do ucha gubernatora, szepcąc mu jakieś informacje. Daniela zauważyła, że Haillcourt był wyraźnie zmieszany. Powiedział nawet: „Wielka szkoda. Proszę mnie informować o wszystkim w dalszym ciągu. Jestem zaniepokojony tą sprawą."

Somain skłonił się i odszedł do siebie, a gubernator powiedział:

— Niestety, kochana Dan, muszę ci wyjawić rzecz przykrą: pan Thompson wyjechał gdzieś i nikt nie wie, kiedy wróci.

W pierwszej chwili Daniela pomyślała, że wuj ją zwodzi. Mówi to tylko dlatego, bo obawia się, że po spotkaniu z Fryderykiem Daniela nie zechce pojechać do Kobe. Po namyśle jednak odrzuciła to podejrzenie. Nie, Haillcourt nie mógł tak postąpić. Ten człowiek nigdy nie kłamał. Niemniej spytała:

— Co się z nim mogło stać? Może go Japończycy znowu porwali?

— Nie. Powiedziano Somain'owi w hotelu, że pan Thompson w ogóle wyjechał z Szanghaju. Zlikwidował mieszkanie i wyjechał bez podania, dokąd się udaje.

Daniela westchnęła.

— Jaka szkoda! Tak bardzo pragnęłam go zobaczyć.

— Umówiliście się przecie, o ile pamiętam, na pierwszego października w Paryżu, w hotelu Claridge. Przypuszczam, że Thompson dotrzyma słowa i stawi się w czasie i miejscu oznaczonym.

— On tak, może się stawić, ale czy ja tam się stawię, Bóg to jeden raczy wiedzieć. Posyłasz mnie, jak na pewną śmierć.

— Nie myśl tak czarno, Dan. Pamiętaj, że za tobą stoi cała Francja. Gdyby nawet przytrafiło ci się co złego, rzucimy wszystko na szalę, aby cię ratować. Wymienimy cię na tylu najprzedniejszych Japończyków, ilu zażądają.

— Ha, niech się dzieje co chce, jadę.

— Kiedy zamierzasz wyruszyć w drogę? Jesteś zmęczona, mogłabyś wypocząć choć parę dni.

— Nie ma sensu. Im prędzej załatwię, tym prędzej wyjadę do Paryża wuju, proszę mi tylko powiedzieć jeszcze, czym mam jechać?

— Polecisz do Antung samolotem, a stamtąd koleją i następnie statkiem. Jest to ta sama trasa, o której mówił ci w Peczili Corbin.

— Gdzie mam szukać mojego lotnika?

— On sam zgłosi się do ciebie o godzinie, którą wyznaczysz.

— Zatem za godzinę. Tymczasem idę spakować moje manatki, aby je wysłać do Paryża, a sama zabiorę tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Zatem — do rychłego zobaczenia znowu, wujaszku.

— Do szczęśliwego powrotu, Dan — ucałował Haillcourt siostrzenicę w czoło. — A pozdrów tam wszystkich naszych najbliższych w Paryżu.

Daniela uśmiechnęła się i opuściła gabinet gubernatora, a w godzinę później szybowała już w powietrzu, pędząc do Antung.

Jadąc już pociągiem do Seul, Daniela, która już z poprzednich swoich podróży znała Japonię, nie mogła się i tym razem oprzeć miłemu zdziwieniu na widok wprost wzorowej czystości, jaka uderzała na każdym kroku. Nawet w trzeciej klasie japońskiego pociągu panuje taka czystość i porządek, jak w drugiej klasie najlepszych pociągów europejskich. Wszyscy, nawet najubożsi, byli schludnie ubrani, zajmowali miejsca spokojnie, nie popychali się i nie denerwowali.

Tylko w pociągu japońskim można się spotkać z ciekawymi objawami grzeczności. Konduktor w pociągach japońskich pełni służbę nie po to, żeby kontrolować jedynie bilety podróżnych, ale też aby im w każdej potrzebie służyć; przechodząc przez wagon, odbiera z rąk podróżnych kapelusze, teczki, walizki i inne pakunki i kładzie je na siatce, skąd je też zdejmuje przy wysiadaniu pasażerów. Na każdej stacji konduktor, wymieniając nazwę miejscowości, kłania się pasażerom i dziękuje im za to, że byli łaskawi odbyć podróż danym pociągiem.

— Arigato gozaimas — dziękuję — słychać wszędzie. Dziękuje i kłania się nisko bileterka na stacji kolejowej, gdy się jej przy wyjściu daje bilet, dziękuje przy wyjściu z kina woźna za to, że się w nim było, dziękuje szofer za jazdę jego samochodem.

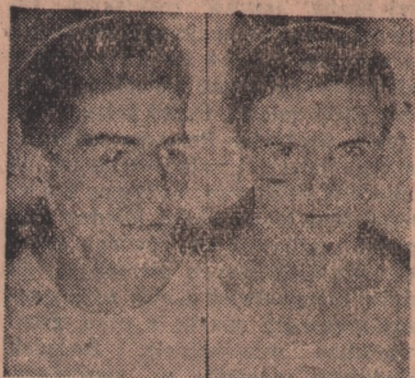
Z tą samą czystością i tą samą grzecznością spotkała się Daniela również już po wylądowaniu w przystani Kobe. Statek miał przybyć do portu o godz. ósmej rano,



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 48 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 25. 11. 47.

Z meczu bokserskiego Czechosłowacja — Polska



MAJDLOCH (po lewej) pokonał w wadze muszej Sowińskiego. ZACHARA (po prawej) zwyciężył w wadze koguciej Bazarnika.

ŁKS-Zjednoczenie 11:5

BYDGOSZCZ (tj). Mecz bokserski między drużynowym mistrzem Polski — ŁKS, a mistrzem Pomorza — Zjednoczeniem — zakończył się wynikiem 11:5 dla gości. Zespół ŁKS-u przedstawiał bardzo wyrównaną klasę i zwyciężył zupełnie zasłużenie. Klub ten będzie miał bardzo dużo do powiedzenia w tegorocznych mistrzowstwach. Mecz odbył się bez wagi ciężkiej, z dublowaną muszą.

Wyniki techniczne: Czajkowski po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Różyckiego (ŁKS). Borowicz po bardzo brzydkiej walce uległ na punkty Kamińskiemu (ŁKS). Krużа (Zjedn.) stoczył bardzo ładną walkę ze Stasiakiem. Pierwsza i trzecia runda należą wyraźnie do bydgoszczanina, którego wynik remisowy bardzo krzywdzi. Marcinkowski (ŁKS) wygrał bardzo minimalnie z Baranowskim, którego posłał w trzeciej rundzie do 8-miu na deski. Baranowski pozostawił po sobie bardzo ładne wrażenie, walcząc odważnie i trafiając często. Leczkowski (Zj.) zremisował z Bonikowskim. Olejnik nie rozstrzygnął walki z Wiklińskim. W pierwszej rundzie Wikliński lepszy jest na dystans, Olejnik natomiast zbiera punkty w zwarciu. Walka odbywa się w nerwowej atmosferze. W trzeciej rundzie Olejnik otrzymuje ostrzeżenie za uwagę pod adresem sędziego. Walka zostaje w tej rundzie przerwana na skutek kontuzji Wiklińskego. Pisarski wygrywa przez techniczne k. o. z Sosnowskim (Zj.), mając przez dwie pierwsze rundy olbrzymią przewagę. Żylis z ŁKS wygrywa przez poddanie się po pierwszej rundzie z surowym Mojżeszowiczem.

W ringu sędziował p. Rozmarynowski, na punkty pp. Kubiak (Łódź), Rogowski (Bydgoszcz) i Kłosowski (Bydgoszcz).

Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i publiczność opuściłaby na pewno zadowolona mecz, gdyby nie rażąca pomyłka sędziów w orzeczeniu walki Stasiaka z Krużą. Z zawodników, którzy przesunęli się przez ring w walkach pokazowych, na uwagę zasługuje Sosnowski II.

ŁKS - Widzew 3 : 1

ŁÓDŹ (G). Spotkanie towarzyskie rozegrane pomiędzy ŁKS-em i „Widzew" przyniosło zwycięstwo ŁKS w stosunku 3:1, do przerwy 0:0.

Lechia - Tarnovia 3 : 1

GDAŃSK (G). Spotkanie „Lechia" — Tarnovia — o wejście do Ligi Państwowej — wygrała Lechia, w stos. 3:1 (0:1).

Legia—Ruch 3:0

WARSZAWA (G). W spotkaniu piłkarskim o wejście do Ligi Państwowej między Legią a Ruchem (Wielkie Hajduki) — zwyciężyła Legia 3:0 (0:0).

Bramki zdobyli Górski, Waśko i Oprych.

LTC Hammarby 4:2 w hokeju

PRAGA. Rozegrany w stolicy Czechosłowacji mecz hokeja na lodzie między mistrzem Czechosłowacji — drużyną LTO i jednym z najlepszych zespołów Szwecji „Hammarby", zakończył się zwycięstwem zespołu czeskiego w stosunku 4:2 (0:2, 1:0, 3:0).

FC Malmö-Racing Club (Paryż) 7:0 (4:0)

PARYŻ. Wobec 10 tysięcy widzów Racing Club de Paris rozegrał mecz piłkarski ze szwedzką drużyną FC (Malmoe), ulegając w wysokim stosunku 0:7. Do przerwy prowadzili 4:0.

Należy przypomnieć, że niedawno klub paryski pokonał leadera I ligi angielskiej — „Arsenal" w stosunku 4:3.

Zatopek i Hansenne zaproszeni do Szwecji

SZTOKHOLM. Trzej najwybitniejsi obecnie biegacze w Europie i na świecie na średnich i dłuższych dystansach, Zatopek (Czechosłowacja), Strand (Szwecja) i Hansenne (Francja) spędzą prawdopodobnie 1 miesiąc na obozie treningowym w Szwecji. Francuz i Czechosłowak zostali przez Szwedzki Związek Lekkoateltyczny zaproszeni na powyższy obóz, który rozpocznie się na początku lata w roku przyszłym.

Będzie to świetny trening przedolimpijski dla tych „asów" bieżni.

Pails zawodowcem

NOWY JORK. Idąc śladami Jacka Kramera, doskonały tenisista australijski Dinny Pails przeszedł na zawodowstwo. Pails podpisał w Chicago kontrakt z menażerem zawodowego mistrza świata Bobby Riggsa — Harrisem ,który zapewnia mu gażę roczną w wysokości 20 tys. dolarów oraz pewien procent z dochodu od wstępu.

W skład zespołu Harrisa, prócz Kramera, Riggsa i Pailsa, wejdzie jeszcze jeden zawodnik; będzie nim prawdopodobnie Frank Parker-Pajkowski, Polak z pochodzenia.

Po skompletowaniu drużyny, tenisiści zawodowi odbędą tournee po krajach Ameryki, Europy i Australii. Pierwszy mecz pokazowy będzie miał miejsce 26 grudnia na kortach Madison Square Garden w Nowym Jorku między Bobby Riggsem i Kramerem.

Proietti przegrywa w Stanach Zjedn.

NOWY JORK. Mistrz Europy wagi lekkiej Włoch Proietti stoczył pierwszą swą walkę w USA na ringu St. Nicholas Arena z mało znanym zawodnikiem amerykańskim Johnny Williamsem. Po 10-cio rundowej walce mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo punktowe młodemu pięściarzowi amerykańskiemu.

Bezpośrednio po walce Proietti udał się w drogę powrotną do Europy, gdyż ma bronić tytułu w walce z Anglikiem Thompsonem.

WARTA — AKS 2:0

CHORZÓW. W piłkarskim meczu o mistrzostwo Polski Warta pokonała AKS z Chorzowa w stos. 2:0. Zwycięstwem swym na gorącym terenie śląskim drużyna poznańska umocniła swoją pozycję w tabeli rozgrywek i zrobiła jeszcze jeden krok naprzód na drodze do zdobycia mistrzostwa piłkarskiego Polski. Wynik meczu chorzowskiego brzmiał do przerwy 0:0.

Gra była naogół wyrównana i dopiero po przerwie Warta zapewniła sobie zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Smólski i Skrzypniak.

W przyszłą niedzielę spotkają się w Poznaniu w decydującym spotkaniu Warta z Wisłą. Należy przypuszczać, że Warta, która dotychczas nie straciła w rozgrywkach ani jednego punktu i tym razem wyjdzie zwycięsko zdobędzie tytuł mistrza Polski.

Śląsk - Pomorze 10:6

KATOWICE. W międzyokręgowym meczu bokserskim Śląsk pokonał Pomorze w stosunku 10:6.

Losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie

POZNAŃ. Losowanie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie dało następujące wyniki: **do grupy I** weszły: Batory (Chorzów), Częstochowski KS, Odra (Szczecin), Tęcza (Łódź), i KKS (Inowrocław). **Grupa II.** Warta, Lublinianka, HCP, Grochów, Wisła. **Grupa III.** ŁKS, Radomiak, TUR (Rzeszów), Gedania, IKS (Wrocław). **Grupa IV.** MKS (Gdynia), ZWM (Olsztyn), Zryw (Świętochłowice), Zjednoczenie (Bydgoszcz).

Kongres Międzynarodowej Unii Kolarskiej

PARYŻ. Kongres światowy Międzynarodowej Unii Kolarskiej, który miał odbyć się w Sztokholmie, będzie miał miejsce w Paryżu. Otwarcie kongresu nastąpi 7 lutego 1948 r.

Kraków - Gdańsk 10 : 6

KRAKÓW. W międzyokręgowym spotkaniu bokserskim Kraków pokonał Gdańsk 10:6. Sensacją była wygrana Żbika (Kr.) z Lickiem.

Cracovia - Garbarnia 4 : 1

KRAKÓW (G). Towarzyskie spotkanie Cracovii z Garbarnią — przyniosło zwycięstwo Cracovii 4:1, do przerwy 2:0.

Trnava - Zryw (Leszno) 9 : 7

POZNAŃ (G). W Lesznie poznańskim drużyna słowacka „Trnava" zwyciężyła tamt. „Zryw" w stosunku 9:7. Zespół leszczyński zasilony był dwoma zawodnikami poznańskimi, Kasperczakiem i Grzelakiem, którzy wygrali swoje walki.

KKS(Pozn.)-Admira 2:1

POZNAŃ (G). W meczu towarzyskim poznański KKS zwyciężył nieznacznię Admirę 2:1, do przerwy 2:0. Bramki dla KKS zdobył Białas, dla pokonanych Nowakowski.

Słowacja - Polska 9 : 7

BRATYSŁAWA. Reprezentacja bokserska Polski po porażce z reprezentacją Czechosłowacji w Pradze przegrała drugi swój mecz z reprezentacją Słowacji w stosunku 7:9.

Sowiński przegrał z Majdlochem, Bazarnik pokonał Zacharę, Antkiewicz znakautował Kellera, Petrina niezasłużenie wygrał z Rademacherem. Słabo walczący Nowara przegrał przez dyskwalifikację z Tormą, Szymura wypunktował Netukę, a Klimecki uległ Rademacherowi.

Humor sportowy



— Jak tam, panie doktorze?
— Ho, ho! 40 stopni gorączki.
— A jaki jest rekord światowy?

KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na OLIMPIADĘ

IX.

Dla samego klubu posiadanie aż trzech tytułów mistrzów drużynowych i to w boksie, piłce nożnej i lekkiej atletyce, było sukcesem nielada. Osobiście czułem się coraz więcej przywiązany do swego klubu i nieraz nadludzkim wprost wysiłkiem walczyłem o każdy punkt.

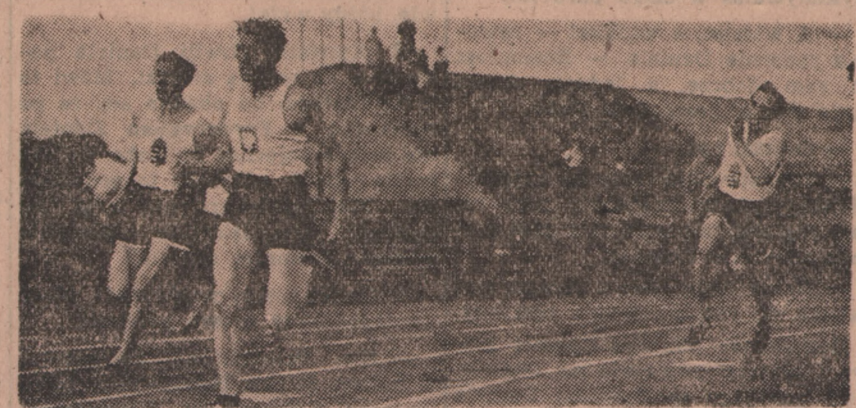
Po zakończeniu bogatego sezonu, spotkaliśmy się w CIWF na Bielanach na pierwszym obozie przedolimpijskim, z tą tylko różnicą, że trener — stary nasz znajomy Klumberg, — miał mniej pracy z nami. Każdy z nas trenował wg własnych metod, co zresztą mniej więcej zgadzało się z programem trenera. Proszę mi wierzyć, każdy z nas wykonywał sumiennie swój wytyczony program i przez cały czas trwania obozu widziano nas tylko w pantalonach.

Nie byłem już więcej tym sztywnym Biniakiem. Wieloletnia praca zrobiła ze mnie bardzo „miękkiego" — jak się po sportowemu mówi — zawodnika. Lecz cały wysiłek i staranne treningi nie wystarczyły na bilet do Los Angeles, mimo, że byłem jednym z najpoważniejszych kandydatów na ten wyjazd.

Na zawodach w Antwerpii jesteśmy już stałymi gośćmi. W tym roku spisaliśmy się tam doskonale, będąc o krok od zwycięstwa. Achilles-Club London zdobył 32 punkty, drużyna nasza 31 punktów, przed drużynami Holandii, Węgier, Belgii i Luksemburga. W biegu na 200 m przeciwnikiem moim był długonogi Anglik, mający conajmniej 2 m wzrostu. Nie pomógł mu on jednak w biegach, bowiem bieg ten przegrał i został wyeliminowany. W finale spotkałem się z Holendrem Bergiem, słynącym już wówczas, jako jeden z najlepszych sprinterów Europy. Przegrałem z nim też ów bieg o pierś, z czasem 22,2 i gdyby nie rozmokła bieżnia i przeciwny wiatr, osiągnęlibyśmy na pewno czas poniżej 22 sek.

Zastanawiające jest to, że wraz z przybywaniem mi lat, osiągałem coraz lepsze wyniki, a byłem już wtedy w „Chrystusowych latach".

Po kilku startach międzynarodowych i po osiągnięciu dwóch tytułów mistrza Polski w biegach na 200 i 400 m, wyruszyliśmy przy końcu sezonu na podbój Czech, Austrii i Węgier. Proszę sobie wyobrazić trzy spotkania w jednym tygodniu i to w Pradze, we Wiedniu i w Budapeszcie. Już pierwszy mój start w Pradze zakończył się dla mnie fatalnie. W biegu na 400 m po przebyciu mniej więcej 300 m uczułem ostry ból w lewej nodze. Wpadłem bowiem jednym kolcem na kamień i siłą biegu złamałem palec, mimo to jednak skończyłem bieg jako zwycięzca. W biegu na 200 m. przybyłem jako drugi za Englem już z bólem nie do wytrzymania. Stopa mi okropnie napuchła, tak, że po wygranym meczu zawieziono mnie do prześwietlenia. Zdjęcie doręczono mi zaraz z zaznaczeniem złamania dwóch palców u lewej nogi. Lekarze chcieli zaraz założyć gips, na co nie zezwoliłem, tłumacząc, że pojutrze mam mecz w Wiedniu. Do Wiednia przyjechałem jako inwalida i startowi memu sprzeciwił się lekarz wiedeński, który z prasy dowiedział się o moim wypadku. Mimo wszystko biegałem moje wszystkie konkurencje i kulawiłem tylko po biegu.



Bieg na 400 m w Budapeszcie. Autor wspomnień biegnie ze złamanymi palcami u nogi.

W Budapeszcie noga napuchła mi do tego stopnia, że musiałem but rozpruć przed startem. Obie moje konkurencje kończyłem jako drugi, w dobrym czasie i wprost z boiska wylądowałem w sanatorium, gdzie mi od razu całą nogę włożono w gips. Leżąc w sanatorium wśród kontuzjonowanych sportowców węgierskich poznałem sposób obejścia się z inwalidami sportowymi na Węgrzech. Kiedy sportowców węgierskich codziennie odwiedzały władze związkowe, klubowe i sympatycy sportu, do mnie zachodzili przygodni Węgrzy, którzy o moim wypadku dowiedzieli się z prasy. Oprócz tego czułą opieką otaczali mnie sportowcy węgierscy. Nasze władze związkowe nawet po powrocie do kraju nie zapytały się, jak z moją nogą i czy mam się za co leczyć. Proszę mi wierzyć, że żyłem wówczas w nienajlepszych warunkach i zaraz po powrocie musiałem pójść do pracy.

(C. d. n.).

Kalendarzyk

Poniedziałek, 24 listopada 1947 r.
Katolicki: Jana od Krzyża.
Słowiański: Pęcisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Kurs dyscypliny gimnastyki

(a) Rozpoczęty kurs dyscypliny gimnastyki dla dochodzących, który odbywa się 2 razy w tyg. w sali miejsk. ośrodka wf. — Jagiellońska nr 19 (wtorki i piątki) cieszy się olbrzymim powodzeniem (40 kandydatów).

Oprócz zajęć praktycznych odbywają się raz w tygodniu wykłady z dziedziny wychowania obywatelskiego, teorii sportu, anatomii, fizjologii.

W najbliższą środę podczas wykładów wyświetlony zostanie film ilustrujący zaprawę sportową na który organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników sportu. Pokazy odbędą się w ośrodku harcerzy (Libelta) o godz. 18.

Łańcuch ofiar na budowę gmachu teatru

(a). Pracownicy wydziału kontroli Zarz. Miejskiego ofiarowali swój całodzienny zarobek na budowę gmachu teatru i wzywają pracowników wojewódzkiego wydziału sam. do kontynuowania łańcucha ofiar.

Pracownicy wydz. kwat. zadeklarowali jednodniowy zarobek na budowę teatru i wzywają do podobnej ofiarności miejską komisję lokal.

Pracownicy tramwajów i autobusów miejskich zaofiarowali swój całodzienny zarobek na ten sam cel i do podobnej ofiarności wzywają pracowników PKS.

(a) Pracownicy Nar. Banku Polskiego w Bydg. w odpowiedzi na wezwanie pracowników KKO m. Bydgoszczy wpłacili na odbudowę teatru miejskiego kwotę zł 4.040 i wzywają kolegów z BGK do podobnej ofiarności.

Z obchodu 500-lecia Cechu Zduńsko Garncarskiego

Poświęcenie nowego sztandaru cechowego
Dyplomy uznania dla zasłużonych członków

BYDGOSZCZ (jaw) Niezwykle rzadki jubileusz, bo 500-lecie swego istnienia, obchodzi ub. niedzieli Cech Zduńsko-Garncarski — jedna z najstarszych organizacji rzemieślniczych na tut. terenie.

Obchód jubileuszowy połączono z poświęceniem nowego sztandaru cechowego, ufundowanego przez członków. Uroczystą akademię, która odbyła się w Resursie Kupieckiej, poprzedziło wysłuchanie mszy św. w kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, celebrowanej przez ks. prob. Wiśniewskiego, który dokonał również poświęcenia nowego sztandaru. W nabożeństwie udział wzięły liczne poczty sztandarowe i delegacje bratnich cechów i innych organizacji rzemieślniczych z terenu miasta i okolicy.

Akademię zagaił i powitał przedstawicieli władz, zaproszonych gości i członków, starszych cechu p. A. Kozłowski. Na czele powołanego następnie prezydium stanęli pp: wiceprezydent miasta Kozłowski, prezes Pow. Zw. Cechów P. Godek, prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma i dyr. Izby Rzem. Werno. Z historią cechu zapoznał zebranych p. L. Lemański — podstarszy cechu. Cech Zduńsko-Garncarski ma bardzo stara tradycję. Pierwsze zapiski kronikarskie sięgają 1446 r. Intensywniejszy rozwój organizacji datuje się od roku 1532. Cech ten od czasów najdawniejszych prowadził walkę nie tylko o podniesienie bytu człowieka pracującego, lecz również o podniesienie kultury. Zachowane dotychczas ozdobne naczynia i sprzęty, świadczą najlepiej o wysokim poczuciu piękna ich wykonawców.

W dalszym ciągu nastąpiły okolicznościowe przemówienia i składanie życzeń. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, starszy cechu p. Kozłowski, wręczył nowo poświęcony sztandar chorążemu, odbierając od niego uroczyste ślubowanie. W ciszę padły słowa przysięgi. Podniosły ten moment zakończyło wspólne odśpiewanie Roty. Z kolei dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno wręczył dyplomy uznania dla najbardziej zasłużonych członków p. Fr. Perlikowi — seniorowi zawodu oraz spadkobiercom po zmarłych członkach śp. śp. M. Stęszewskim, M. Poznańskim i J. Pinczewskim, których zamięć uczczono powstaniem i chwilą ciszy. Wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru przez rodziców chrzestnych, zakończyło oficjalną część uroczystości.

W drugiej części obchodu jubileuszowego zarząd podejmował zaproszonych gości i członków cechu wspólnym obiadem. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra kolejowa pod dyr. p. Preibisza.

Na dobrej drodze

BYDGOSZCZ (as) W numerze wczorajszym donosiliśmy o wypadku zaczadzenia Stanisława Grubicha, przywiezionego w sobotę w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego.

Jak się obecnie dowiadujemy, dzięki energicznym wysiłkom lekarzy i troskliwej opiece pielęgniarek, Grubich szybko odzyskał przytomność i obecnie znajduje się na drodze do całkowitego powrotu do zdrowia.

Jutro V koncert symfoniczny z udziałem światowej sławy pianistki francuskiej

(a) Jutro, we wtorek, dn. 25. 11. o godz. 19,30 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się 5-ty koncert symfoniczny, w wykonaniu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej T-wa Muz. w Bydgoszczy pod dyr. Arnolda Rezlera z udziałem światowej sławy pianistki francuskiej, Monique de la Bruchollerie. W programie koncertu: „Wolny Strzelec“ Webera (uwertura) wspaniały koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego i monumentalna III symfonia „Eroica“ Beethovena. O osobie solistki krytyki tak polskie, jak zagraniczne piszą w samych superlatywach.

Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Pomorskiego Domu Sztuki, w godzinach od 10—13 i 15—18. W dniu koncertu do 19,30.

Mimochodem

Kaprysy dwóch lamp

Tegoroczna kapryśna jesień, kiedy to jednego ranka notujemy 6° C poniżej zera, by następnego dnia wychodzić z domu pod parasolem, wpływa — jak się zdaje — nie tylko na humory ludzkie, ale i na sprawy zdawało by się „niewzruszalne“ a w każdym razie ustalone i kierowane. Takie przynajmniej wrażenie odnosi bydgoszczanin, któremu często wypada przechodzić w godzinach wieczornych przez Zbożowy Rynek.

Zainstalowano tam niedawno dwie lampy elektryczne (z serii dawno zapowiedzianych, które oświetlić miały nie tylko Zbożowy Rynek ale i całą ul. Toruńska) jak gdyby uzależnione od czyjegoś humoru — to palą się, to znów „zachowują się“ jakby ich wcale nie było.

Gdyby działo się w ten sposób np. we wtorki i piątki, albo w środy i soboty, albo w jakieś inne ustalone dni... Mowy o tym nie ma. O tak sobie... jak im przyjdzie ochota to świecą (w dodatku mdłym światłem), a jak nie... kup sobie, obywatelu, latarkę elektryczną... albo — gnaj za tramwajem! będziesz całą drogę miał oświetloną!

Jastrząb

Z notatnika reportera

(re). **W ręce władz** wpadł R. Chmura, który trudnił się nielegalnym handlem korkiem, sprzedając jeden kawałek za 2 tys. zł. Przy zatrzymanym znaleziono 14 kg korków.

(re). **Sprawcą systematycznych kradzieży** narzędzi ślusarskich z warsztatu przy ul. Kujawskiej 88, okazał się Czesław Guldon, zam. w tymże domu. Skradzione narzędzia zwrócono poszkodowanemu.

(jaw) **Na dworcu głównym w Bydgoszczy** przytrzymany został Jan Piskorz zam. przy ul. Chojnickiej 19, który korzystając z nieuwagi pracowników poczty dokonał kradzieży paczki amerykańskiej z wózka pocztowego.

(re). **Wieczne pióro z kieszeni** marynarki, pozostawionej w szkole przy ul. Bernardyńskiej, skradł Cz. Śmigiel. Podczas badania przyznał się on ponadto do kradzieży 20 kg kleju z drogerii przy Zbożowym Rynku 7.

(re). **Zatrzymany.** Sprawca kradzieży walizki z dworca głównego, popełnionej na szkodę U. Winiarskiej, został zatrzymany. Okazał się nim Stanisław Zalewski, bez stałego miejsca zamieszkania.

SGKS-Burza 2:2 (2:0)

BYDGOSZCZ (tj). W meczu piłkarskim o mistrz. pomorskiej A-klasy SGKS zremisował z miejscową Burzą 2:2. Pierwsze minuty gry przynoszą ładne zagrania ataku gości, które jednak cechuje indolencja strzałowa. Prowadzenie uzyskuje SGKS w 4 min. gry przez Majewskiego. Burza powoli otrząsa się z przewagi przeciwnika, jednak w 23 min. gry SGKS podwyższa wynik na 2:0, uzyskując bramkę przez Kulczyńskiego.

Po przerwie sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Burza dochodzi do głosu i uzyskuje zdecydowaną przewagę. Już w 2 min. gry Jędras uzyskuje pierwszą bramkę dla wojskowych SGKS skonsternowany naciskiem przeciwników zaczyna grać brutalnie, w czym celują jego tyły. Za dwa przykre faule obrońców SGKS sędzia dyktuje rzuty karne obydwa zresztą nie wykorzystane przez wojskowych. Za ostrą grę zostaje w drugiej połowie meczu wykluczony z boiska obrońca SGKS — Fr. Szlagowski. W 42 min. Burza uzyskuje wyrównanie ze strzału Antczaka. Sędziemu p. Sieradzkiemu, który miał niezwykle ciężkie zadanie na skutek ostrej gry grudziądzkiej drużyny po przerwie — należy się uznanie za doprowadzenie meczu do końca.

Solec Kujawski

= (FR). **Agenturę Ilustrowanego Kuriera Polskiego** w Solcu Kujawskim prowadzi p. Maria Chmielowa przy ul. Bydgoskiej 17. Agentura przyjmuje prenumeratę IKP, zlecenia na reklamy i ogłoszenia po cenach oryginalnych. Tutaj również dokonuje się sprzedaży egzemplarzy pojedyńczych IKP.

= (FR). **W dniu 14 bm.** brać kolejarska i społeczeństwo Solca odprowadziła na wieczny spoczynek długoletniego zawiadowcę stacji śp. Wojtalewicza. Zmarły, który w r. 1920 powrócił wraz z rodziną z Westfalii, oddał duże usługi dla dobra kolejnictwa polskiego. W imieniu rodziny i kolejarzy podziękował żałobnym gościom za przybycie zawiadowca odcinak p. Skupin.

Jak kursują
TRAMWAJE i AUTOBUSY MIEJSKIE w Bydgoszczy

(kl) Spełniając życzenie osób zapytujących często redakcję naszego pisma o rozkład jazdy tramwajów i autobusów miejskich, podajemy rozkład, uzyskany dzięki uprzejmości dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich.

Linia „A“. Pierwszy tramwaj wyjeżdża z remizy w dni powszednie o godz. 5.00 (w niedziele o g. 6.00). Pierwszy wóz z Okola (dworzec BKP) w dni powszednie o g. 5.22 (w niedz. o g. 6.23). Ostatni tramwaj z dworca głównego PKP wyjeżdża o g. 22.48, a z dworca BKP (Okole) o g. 23.08 (zarówno w dni powszednie, jak i w niedziele). Tramwaje kursują na tej linii co 8 minut od chwili, gdy wszystkie opuściły już remizę.

Linia „B“. Pierwszy wóz tej linii opuszcza remizę o godz. 4.50, okrąża blok kamienic pomiędzy St. Rynkiem a ul. Długą i udaje się wprost na końcowy przystanek na Bielawkach, skąd w dni powszednie o g. 5.18 rozpoczyna pierwszy regularny kurs, z przystanku OKZZ (ul. Toruńska) o g. 5.28. — W niedziele pierwszy wóz wyjeżdża z remizy o g. 6.00, z Bielawek o g. 6.31, z ul. Toruńskiej o g. 6.36. Ostatni wóz opuszcza końcowy przystanek na Bielawkach o g. 23.15, zaś przystanek na ul. Toruńskiej o g. 23.05 (ostatnie wyjazdy na tej linii w niedziele — tak samo jak w dni powszednie). Tramwaje kursują co 10 minut.

Linia „C“. Pierwszy tramwaj linii „C“ opuszcza remizę o godz. 4.58 i udaje się na Wilczak, skąd w dni powszednie rozpoczyna pierwszy kurs o g. 5.21. Bartodzieje opuszcza w dni powszednie pierwszy wóz o g. 5.23. W niedziele wyjazd pierwszego wozu z remizy o g. 6.06, pierwszego wozu z Wilczaka o g. 6.31, pierwsego tramwaju z Bartodziejów o g. 6.32. Ostatni tramwaj wyjeżdża o g. 23.10 z Wilczaka, a o g. 23.08 z Bartodziejów. Ostatnie wyjazdy w niedziele — jak w dni powszednie. Wozy kursują tutaj normalnie co 7 minut.

Linia „D“. Pierwszy wóz tej linii wyjeżdża z remizy o godz. 5.25, rozpoczynając normalny kurs (z ul. Długiej) o g. 5.34, a z drugiej końcówki (ul. Chodkiewicza) o g. 5.46 (w dni powszednie). W niedziele tramwaj tej linii wyjeżdża z remizy o g. 7.06, z ul. Długiej o g. 7.16 i z przystanku przy ul. Chodkiewicza o g. 7.26. Ostatni wóz wyjeżdża z ul. Długiej o g. 21.05, z przystanku przy ul. Chodkiewicza o g. 20.55. Tramwaje linii „D“ kursują co 10 minut od chwili, gdy wszystkie opuściły już remizę.

Linia autobusowa: pl. Kościeleckich — fabryka „Kauczuk“. Pierwszy autobus wyjeżdża w dni powszednie z pl. Kościeleckich o g. 4.50 (w niedziele o g. 6.30). Z drugiej końcówki („Kauczuk“) pierwszy wóz odjeżdża w dni powszednie o g. 5.20 (w niedz. o g. 7.00). Ostatnie autobusy wyjeżdżają z przystanku przy firmie „Kauczuk w dni powszednie o g. 19.40, a w niedz. o g. 20.40. Autobusy kursują co 30 minut.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. — Poniedziałek g. 19.30: Wilki w nocy.

POMORSKI DOM SZTUKI. — Codziennie wystawa prac członków okr. krakowskiego ZPAP.

TEATRY ŚWIETLNE. — Pomorzanin: Spotkanie. **Orzeł:** Belita tańczy. **Wolność:** Pięciu zuchów. **Gryf:** Myszy i ludzie. **Bałtyk:** Pontcarral. **Polonia:** nieczynny.

DYŻUR APTEK: Do 29 bm **„Pod Łabędziem“**, Al 1 Maja 5 (tel 23-16) i **„Pod Lwem“**, ul. Grunwaldzka 37 (tel 34-31).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE. — W lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z pl. Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, dnia 25 listopada 1947 r.

6,00 Progr. og.-polski. 6,50 Progr. na dzień bież. 6,59 Progr. og.-polski. 14,50 Kursy radiowe dla nauczycieli — aud. z Torunia. 15,00 Przegl. prasy społecznej. 15,10 Aud. słowono-muzyczna dla młodzieży. 15,40 Progr. og. polski, 15,55 Wiad. z Pomorza. 16,00 Progr. og.-polski. 18,15 Konc. życzeń. 18,45 Konc. reklam. 19,00 Progr. og.-polski. 22,45 Utwory Glazunowa z płyt. 23,00 Progr. og.-polski. 24,00 Zakończenie audycji.

Zamknięcie stadionu miejskiego

(a) Miejski ośrodek WF zawiadamia że stadion miejski zostaje z dniem dzisiejszym zamknięty na wszelkiego rodzaju imprezy.

POMORZANIN-POLONIA 2:0 (0:0)

TORUŃ. W meczu piłkarskim Pomorzanin pokonał bydgoską Polonię w stosunku 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kamiński i Ko-sobucki (z rzutu karnego, z faul Owczarzaka).

Czytelnicy mają głos

Jeszcze o tramwajach bydgoskich

Na plus bydgoskiej dyrekcji tramwajów należy zapisać, że wydała słuszne w zasadzie przepisy porządkowe. Tylko że w praktyce jakoś to „nie wychodzi“ tak, jak tego chcieli autorzy owych przepisów.

Jako codzienny, niestety z konieczności, wielokrotny pasażer tramwajowy, jako niemniej codzienny świadek najróżniejszych przykrych scen w przepełnionych wozach — za zupełnie nie życiowy uznać muszę rygorystyczny przepis wsiadania „z tyłu“ i wysiadania „z przodu“. Jak to uskutecznić — pytam — gdy w wozie jest nieludzki ścisk, jak w takim razie przepchać się z jednego końca wozu na drugi, gdy się jedzie tylko np. 2 przystanki? I co ma robić naprawdę biedny konduktor pożałowania godny czy konduktorka, aby utrzymać „urzędowy“ porządek? W warunkach, jakie wytworzyły się w Bydgoszczy, praca konduktora tramwajowego jest niesłychanie mozolna i wyczerpująca nerwowo.

Należało by przede wszystkim przestrzegać, aby pasażerowie z walizami zajmowali miejsca tylko na przedniej platformie, a nie zatarasowywali wejść do wsiadania, jak to się, niestety, dzieje. Pod tym względem należałoby przepisy stosować rygorystycznie — liberalniej natomiast, zwłaszcza w okresach wzmożonego ruchu, traktować przepis o wsiadaniu i wysiadaniu. Najważniejsze są tu zresztą nie przepisy, lecz dyscyplina pasażerów. Pod tym wzdlędem bierzmy przykład z publiczności poznańskiej, która w każdej sytuacji orientuje sie doskonale i zawsze wie, jak wysiadać, aby komunikacja odbywać się mogła sprawnie.

I jeszcze jedno: apel do młodzieży, aby nie przeciwstawiała się zarządzeniom konduktorów. Na „buntowniczość naszej młodzieży wytacza gorzkie skargi niejeden konduktor — niestety słusznie.

Pasażer

Od dnia 24 listopada

Kinoteatr GRYF

BYDGOSZCZ, ul. ŚNIADECKICH 23

wyświetla

Nowy amerykański film

„MYSZY I LUDZIE“

Reżyser **Lewis Milestone**

W rolach głównych:

Burgess Meredith
Betty Field
Lon Chaney jr.

Produkcja: **United Artists**
Eksploatacja: **Film Polski**

01201

Samochód ciężarowy

z przyczepką łączna nośność **3 tonny** marki **„DODGE“** **sprzeda:** **Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Kwidzyniu** 01768 ul. Braterstwa Narodów 23

Szlifiernia Szkła i Podlewnia Luster

Roenspis Edmund

Mistrz szklarsko-szlifierski

Specjalista szyb samochodowych oraz luster każdego rodzaju

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 53

1641

Prywatna firma przemysłowa poszukuje w dobrym stanie 01802

MASZYN

do przetwórstwa papierniczego

Szczegółowe oferty z podaniem ceny uprasza się przesyłać p. a. Kraków 1 Skrytka pocztowa 241



Tylko siedem dni!! Ze wszech stron codziennie otrzymujemy tysiące podziękowań od kobiet i mężczyzn, którzy dzięki użyciu kremu „EROS“ uzyskali cerę **o 20 lat młodszą**. Siedem dni to zadziwiająco krótka kuracja — zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Krem „EROS“ usuwa szybko zmarszczki, wągry, pryszcze, żółte i brunatne plamy, czerwoność nosa i piegi. Nadaje cerze gładkość jedwabiu, miękkość aksamitu i różowo biały kolor. Cena 200 zł. 3 słoiki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. Toteż wszyscy, którym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na adres: W. Penchak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skr. poczt. 68. **UWAGA:** Pieniędzy nie załączać — płaci się przy odbiorze. (01742

WEŁNĘ

owczą stale kupuje, zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. Płaci najwyższe ceny. Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. 01730

SPRZEDAM MOTOR

DIESEL MERCEDES

4 cylindrowy po generalnym remoncie. Oferty I. K. P. Toruń pod „Motor“ (01806

Czytajcie „IKP”

Wełnę owczą

kupuje i wymienia na włóczki i materiały Bielskie

W. Siwczyński i Ska
BYDGOSZCZ

Al. 1 Maja 67 m. 13 tel. 21-07

01675

Wzmianka o przetargu nieograniczonym Nr III/4-401/5/47

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na wykonanie odbudowy instalac. wodoc. kanalizacyjnej wieży ciśnień w Laskowicach. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 26 listopada o godz. 10-tej w pokoju nr 447.

Bliższe informacje i pełny tekst ogłoszenia o przetargu można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym DOKP pokój Nr 445. (01805

NAUKA

Korespondencyjne
kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (01411

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (01364

Uwaga!
Zakład Rymarski Łódź, Pl. Wolności 10, poleca duży wybór torebek skórzanych. Ceny hurtowe. (01591)

TARCZE DO POLEROWANIA
(płócienne) dostarcza odwrotnie Kokczyński i Ska ,Poznań, Podgórna 8. (01522

Prądnice
stały 220 V. 870 obrotów, 20 kw, smochodowa pompa 6 i 4 cylindrowa Diesla, sprzeda — Warsztat, Bydgoszcz, Śniadeckich 34. (1627

Gumę
arabską, oryginalną sprzeda „Centropapier“, Gdynia, Świętojańska 70. (01810

Sprzedam
gospodarstwo rolne 33 ha koło Grudziądza. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Tamara“, Szczecin, Piastów 76, Nr 794. (01803

Uwaga!
Parcele w Gdyni kupię. Zgłosić: Biuro Pośrednicze Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (01821

Znaczki
pocztowe — kupno — sprzedaż „Filatelia Bałtycka“, Gdynia, Świętojańska 14. (01798

Niwelator Zeissa
i arytmometr Brunswiga
zakupi Zrząd Miejski, Biuro Pomiarów w Toruniu. (01817

Zbożowiec

z kilkuletnią praktyką w firmach zbożowych i spółdzielniach, lat 37 **przyjmie** od stycznia odpowiednie stanowisko. Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7 pod „11841“ (01818

Szkło stołowe

szlifowane i kryształy

poleca 01813

SZLIFIERNIA
A. Rozniakowski, Sopot
ulica Prezydenta Bieruta 16, tel. 514-68

WEŁNA WŁÓKNO SŁOMA

01127

LNIANA I KONOPNA

najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany

WEŁNA

Czesław Białecki

Uprawniona Agentura
CENTRALI KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH
POZNAŃ, ul. Roosevelta 19 — Tel. 70-57
Oddział w BYDGOSZCZY, ul. Dworcowa 55 tel. 33-15
Biura czynne od 8 - 15-tej, w soboty od 8 - 13-tej

Wytwórnia torebek
ceratowych Zygmunt Kapon Łódź Piotrkowska 115, wysyłamy za zaliczeniem. (1685

Bieliznę
damską poleca „Syrenka“. Wytwórnia nagrodzona medalem na Targach Poznańskich. Łódź, Kościuszki 93, tel. 189-10. (01732

Ozdoby
choinkowe: szklane, świece, lichtarzyki, włos anielski, zimne ognie, lametę, poleca: Hurtownia Artykułów Gospodarczych Inowrocław, Szeroka 3. Żądać cenników! (01545

Parówkę
(lokomobilę), siewnik 3 mtr., wagę przenośną do inwentarza, — siewnik do koniczyny, sanie wyjazdowe, powózkę, sprzedam Wiadomość IKP — Wąbrzeźno, Wolności 3. (01816

Dom
w Gdyni z powodu choroby tanio sprzedam. Gdynia, 1 Skrytka pocztowa 166. (01811

KUPNO

Kupimy
maszyny i urządzenia blacharskie. Ogniwo, Toruń, Krasińskiego 40. (01767

WOLNE POSADY

Poszukujemy
inżynierów, techników kostruktorów do biura technicznego na dobrych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Personalny f-ki Blumwe, Bydgoszcz, ul Nakielska 53, od 8 — 16-tej. (01708

Pomoc
domowa potrzebna. Bydgoszcz, Paderewskiego 16/4. (1634

Księgowy — bilansista oraz księgowy pomocnik
do dużego młyna w wojew. łódzkim, potrzebny natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia. Oferty „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7 pod „11.652“. (01710

Wychowawczyni
angielski perfekt młoda do 7-letniego chłopca poszukiwana. — Gdynia, Sienkiewicza 32 m. 8. 01812

PRACY POSZUKUJĄ

Inwalida
znający prace biurowe, specjalność registratura, ewidencja itp., poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty kierować: IKP Inowrocław pod „Inwalida“. 01765

Fryzjer
męski oraz fryzjerka — manikurzystka, dobre siły poszukują posady. Oferty IKP — Bydgoszcz „1648“. (1648

Uczciwy
lat 34 poszukuje pracy — inkasenta, magazyniera lub na majątku. Oferty IKP — Bydgoszcz „1642“. (1642

Fotograf,
wolny od 1 grudnia, poszukuje pracy lub współpracy, miejscowość obojętna. Oferty z podaniem warunków IKP Toruń pod „Pilne“. (01808

Przyjmę
pracę u lekarza od zaraz. Oferty IKP Gdynia — „Sanitariuszka“. 01807

ZAMIANY

Zamienię
mieszkanie w Gdyni 2 pokoje, kuchnia, łazienka, służbowy (wyłączona) na podobne w Bydgoszczy. Oferty do IKP w Gdyni pod „mieszkanie“. (01814

RÓŻNE

Odmładza
i upiększa witaminowy krem — **CAPRI**
Do nabycia we wszystkich drogeriach. (01353

Duży
lokal handlowy, 4 okna wystawowe w dobrym położeniu z mieszkaniem w powiatowym mieście nadający się na skład bławatów, cukierków hurt — detal, od 1 stycznia 1948 do wydzierżawienia. Oferty „PAR“, Toruń, Małe Garbary 2 — pod „Lokal“. 01793

ZGUBY

W dniu
13. 11. 1947 r. zagubiono na trasie Toruń — Zawada k/Baruchowa 1 koło samochodowe wymiar 650×20. Znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. — Rolnicza Spółdzielnia Mięsna — Toruń — Oddział Włocławek, ul. Chłodna 22. (01797

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione w Szczecinie książeczkę inwalidzką, legitymacje Związku Inwalidów i książeczkę RKU na nazwisko Birkowski Józef. Koszalin. (01794

Unieważnia
się zagubioną na dworcu w Gdyni kartę rozpoznawczą i metrykę urodzenia na nazwisko Grażyna Szuman. (01796

Unieważniam
kartę rejestracyjną RKU Gorlice, na nazwisko Gajewski Andrzej, Mierucin poczta Wąwelno pow. Wyrzysk. (1631

Unieważniam
zgubioną książkę wojskową wydaną przez RKU Grudziądz — Siódmiak Alojzy rocz. 1907 zam. Gołoły pow. Chełmno. (1636

Skradzione
mi dnia 7-go listopada dokumenty osobiste unieważniam Henryk Małkiewicz, Golub. (01815

Unieważniam
zagubioną legitymację służbową wystawioną na nazwisko Jan Waldman, gajowy, Nadleśnictwo Drewniaczki, przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Sopocie. 01804

POSZUKIWANIA

Witalisa
Romankiewicza z Oszmiany, mierniczy, wywieziony do ZSRR poszukuje żona. Gdańsk—Wrzeszcz, Kościuszki 35-6. (01761

Anastazję
Paszko poszukuje Maria Zieleźnicka. Adres: Bydgoszcz, Grunwaldzka 149/6 u Osińskich. (1640

Frąckiewicza
Wiktora z Wilna, syna Filipa, poszukuje bratanek — Ryszard Frąckiewicz, Myślibórz, Weterynaryjna 13. (01820

PAM
dysponując olbrzymim wyborem najprzeróżniejszych partii, wysyła „Przegląd Matrymonialny“, prospekty oraz kwestionariusz po nadesłaniu 100 złotych na koszty. Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1, skrytka 226. (01666

Samotna
inteligentna, gospodarna pani, szuka znajomości. Cel matrymonialny. Oferty: Oliwa, Armii Polskiej 1, Rozdzielnia. (01809

Polak
kawaler lat 31, fachowiec mechanik, podobno przystojny, będący na obczyźnie, w Anglii, pragnie poznać miłą, przystojną, średniego wzrostu rodaczkę, pannę lub bezdzietną wdowę, nie przekraczającą lat 28, najchętniej z własnym domem w celu stworzenia wspólnej przyszłości. Cel matrymonialny. — Powrót do kraju natychmiast. Oferty, pożądane z fotografią, kierować do IKP — Bydgoszcz pod „1819 r.“ (01819

Perfumy Wody kolońskie FALKIEWICZA *najmilsze podarki*

01450

Poszukuje
z Warszawy z czasów okupacji: p. Mekińskiego, względnie jego sekretarki Galeria Luksemburga, Senatorska 29, Skład drzewa, p. Łukomskiego kierownika f-my Brun, Plac Teatralny, dział kuchenny, p. Bolesława Niemca wł. Składu Elektrotechnicznego w Pasażu Simonsa, p. Stankiewicza Józefa współwłaściciela wyż. wym. sklepu lub osoby znające adresy poszukiwanych proszone są o podanie tych adresów za wynagrodzeniem. Alpiński Tadeusz, Połczyn-Zdrój, Grunwaldzka 30, Pomorze Zachodnie. 01769

MATRYMONIALNE

Urzędniczka
miłej powierzchowności zaślubi starszego, wykształconego, sytuowanego, dobrego. Warszawa, Targowa 67. Księgarnia „ANIA“. 01795

Humor zagraniczny



— Ten rosół czuć mydłem!
Żona (po spróbowaniu):
— Jak możesz tak wymyślać! To nie mydło czuć, tylko naftę...

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Wtorek, dnia 25 listopada 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy „Starosta warszawski“ — powieść Ig. Kraszewskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Aud. dla szkół — słuchowisko pt. „Kołacz Królowej Jadwigi“ wg. legendy oprac. S. Aleksandrowiczówna. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju „Wałbrzych w wyścigu pracy“. 12.30 Audycja rozrywkowa. 15.40 Rezerwa muzyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.35 Audycja dla dzieci. 16.55 Słuchowisko pt. „Ludzie są samotni“ wg. Anny Świerszczyńskiej. 17.40 Zagadki muzyczne. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Ciało nasze pod mikroskopem. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Audycja dla wsi. 19.30 Arie i pieśni w wykonaniu Sergiusza Adamczewskiego — baryton. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznyej PR pod dyr. A. Busha. 22.00 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Progr. na dzień następny. 23.20 Muzyka. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 3 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł. za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-10074